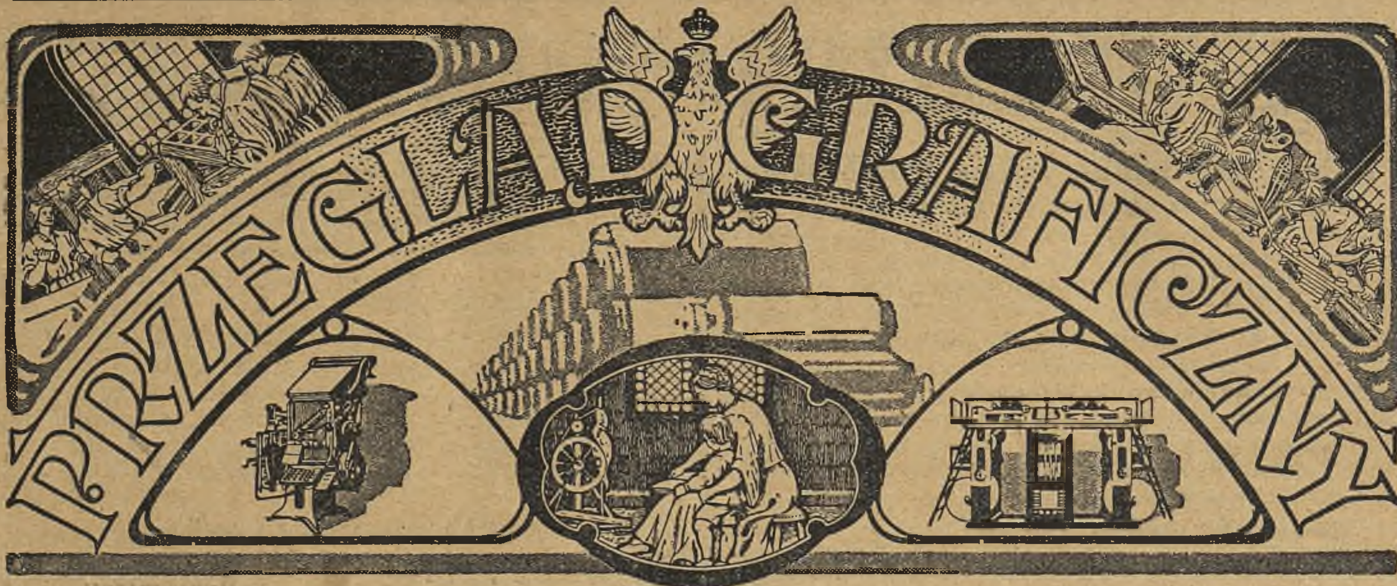


Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Do naszych Szanownych Abonentów!

Przedpłata na miesiąc lipiec wynosi

1 złoty 50 groszy.

Do numeru dzisiejszego dołączamy

Kartę płatniczą

na P. K. O., za pomocą której prosimy jaknajprędzej odnowić przedpłatę, inaczej bowiem dostawa czasopisma naszego ulegnie przerwie. Wszelkie reklamacje — po zapłaceniu prenumeraty — o niedostarczanie „Przeglądu Graficznego i Papierniczego“ prosimy skierować do miejscowego urzędu poczty.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Czwarty Walny Zjazd

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Program (zmiana):

1.

W sobotę, 28 czerwca, o godz. 5 po poł.

wycieczka automobilowa do Browaru w Kobylepolu. Udział prosimy zgłosić najpóźniej do dnia 26 b. m.

Wieczorem o godzinie 9

przyjęcie miejscowych i przybyłych uczestników oraz gości przez „Hurtownię Drukarską“ w lokalu „Boulevard“, plac Nowomiejski 5.

2.

W niedzielę, 29 czerwca, o godz. 10 rano

w kinoteatrze „Apollo“ przy Piekarach 17: Wyświetlenie filmu „Nowoczesna fabryka maszyn graficznych **M - A - N**“

O godzinie 12 w południe

w lokalu „Boulevard“ plac Nowomiejski 5.

1. Otwarcie Walnego Zjazdu
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu Główn. oraz Zarządów Okręgowych — Dyskusja.
3. Zatwierdzenie sprawozdań i obrachunków.
4. Uzupełnienie Zarządu Głównego i zatwierdzenie tegoż na rok bieżący.
5. Wnioski (ogłoszone w nr. 24 wzgl. 25 „Przeglądu Graficznego i Papierniczego“.
6. Wybór miejsca przyszłego Walnego Zjazdu.
7. Zakończenie Zjazdu.

Wspólny obiad.

Poznań, dnia 14 czerwca 1924 roku.

Zarząd Główny

Pawłowski, prezes; *Kuglin*, wiceprezes; *Latowski*, sekretarz; *Kręglewski*, skarbnik; *Goździejewski*, radny; *Galewski*, prezes okręgu II; *Poszwiński*, prezes okręgu III; *Głowacki*, prezes okręgu IV.

* * *

Wnioski Okręgu na Miasto Poznań.

1. Żadnemu kierownikowi drukarni nie wolno należeć do Związku ani pracodawców, ani pracobiorców i takich też kierowników zakładom związkowym przyjmować na posady kierownicze nie wolno. Zakład, który mimo to takiego kierownika przyjmie, może być z Związku wykluczony. Zaleca się jednakże utworzenie Związku zawodowego kierowników przy poparciu drukarń związkowych.

2. Ponowne przyjęcie jako członków Drukarni Mieszczańskiej T. A., Wydawnictwa „Prawdy“ i firmy D. Goldberg Nast., wszyscy w Poznaniu.

3. **Wysokość składek za rok 1923/24:** Od zakładu 10 zł. Od zakładów, zatrudniających ponad 50 pracowników 20 zł. Dalej od każdego pracownika wyuczonego 2 zł., od reszty po 1 zł.

Składka zapłaconą być może w dwóch ratach: pierwsza do 1 sierpnia r. b., druga do 31 grudnia r. b.

Wnioski Okręgu na Wojew. Poznańskie.

1. Ponowne przyjęcie jako członka Zakładów Graficznych instytutu wydawniczego „Bibljoteka Polska“ Sp. akc. w Bydgoszczy.

Wnioski Okręgu na Wojew. Pomorskie.

1. **Grzywny na opieszałych członków.** W razie nieuzasadnionego nieprzybycia swego na zebrania (ogólne, komisyjne, zarządowe) płaci członek grzywnę w wysokości 25 zł. Sumy z kar wpływają na potrzeby okręgów. Uchwała powyższa obowiązuje od 15 czerwca w okręgu pomorskim, który wnosi o rozszerzenie jej na cały związek.

2. **O przyjmowanie członków.** Kandydaci na członków zgłaszają się o przyjęcie jedynie do Zarządów okręgowych. Zarządy donoszą o przyjęciu wzgl. nieprzyjęciu interesowanemu kandydatowi wzgl. Gł. Sekretarjatowi.

3. **Ściąganie składek.** Składki ściąga Gen. Sekretarjat z tem, że na początku każdego ćwierćrocza czyni rozliczenie z odnośnymi skarbnikami okręgowymi.

4. **O przedpłatę i zaliczki pocztowe.** ad zaliczki: uznać konieczność podtrzymania wypłaty zaliczek w obecny sposób. ad przedpłata: wnieść o podtrzymanie obecnie obowiązującej przedpłaty miesięcznej, uważając zmianę na ćwierćroczną przedpłatę za przedwczesną. Zjazd uważa, że ostateczne uregulowanie należy odroczyć **aż do wyjaśnienia ogólno-gospodarczej i ogólno-finansowej sytuacji,** która pewnie nie nastąpi przed początkiem września.

5. **O wykształcenie uczni.** Uprasza się Gł. Zarząd, by w okręgach poruszył i przeprowadził konieczność nie tylko gruntownego zawodowego wykształcenia ale i ustalenia programu ogólno-kształcącego wychowania w duchu narodowym.

6. **O przyszły Zjazd.** Okręg Pomorski zaprasza na przyszły Zjazd związkowy do Grudziądza w czasie ogólnej pomorskiej wystawy przemysłowo-rolniczej, w której bierze też udział przemysł graficzny (czerwiec 1925).

Sekr. gen.: *Kryg.*

Film na usługach przemysłu graficznego.

Bezpłatne przedstawienie kinematograficzne dla ogółu drukarskiego.

Film jako pośrednik szerzenia oświaty mało jest dotąd wyzyskany, a czynione próby swego czasu w Krakowie przez Tow. Szkoły Ludowej zawiodły i zeszły na manowce. A jednak nie da się zaprzeczyć, jak doniosłą rolę spełnić może film kinematograficzny w szerzeniu wiedzy zawodowej. Książka ni żywe słowo nie uplastycznią w umyśle tak wyraźnie obrazów, jak film, wprowadzający nas w atmosferę najbardziej zbliżoną do rzeczywistości. Na zachodzie dawno już przyjął si ęzwyczaj popularyzowania wiedzy zawodowej za pomocą filmów. Film sprawił, że najnowsze ulepszenia techniczne i wynalazki zainteresowały zawodowców w kraju, we wszystkich zakątkach, przyczyniając się tem do pogłębienia wiedzy zawodowców. Zyskały na tem jednostki, bogacąc swój zasób wiedzy, zyskał przemysł, posiadając światłych pracowników, zyskał kraj, mogący się chlubić swym przemysłem i dobrobytem wszystkich. O ile większe znaczenie posiada ten środek szerzenia wiadomości technicznych dla nas, którzy nie posiadamy rodzimego przemysłu pewnych gałęzi, jak np. maszynowego przemysłu graficznego. Film tego zakresu pobudzić może niejednego do głębokich refleksyj, obsługującym maszyny da możność wniknięcia w proces ich budowy i lepszego zrozumienia pracy.

Z okazji IV Zjazdu Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią, odbyć się mającego dnia 28 i 29 cezrwca rb. w Poznaniu, Zarząd Związku nie szczędził trudów celem uzyskania filmu zawodowego. Dziś możemy zakomunikować, że odbyta próba filmowa przekonała nas, że obrazy, przedstawiające

budowę maszyn pospiesznych,

zainteresują wszystkich w wysokim stopniu i zaznajomią z niejednem ulepszeniem technicznem, co ogół kół zawodowych przyjmie z wielkiem zadowoleniem.

Pragnąc dać sposobność korzystania z nadarzającej się sposobności rzadkiej, Zarząd Związku postanowił wydać

bezpłatnie legitymacje wstępu

wszystkim naszym pracownikom i pracownicom. Upraszamy zakłady graficzne tak w Poznaniu jak i na prowincji o wczesne zamówienie legitymacyj z podaniem liczby pracowników, którzy chcieliby wziąć udział w przedstawieniu filmu zawodowego.

Przedstawienie filmowe odbędzie się w kinoteatrze „Apollo“, przy Piekarach 17 w niedzielę, dnia 29 b. m. przed południem o godz. 10.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Skład Zarządu Okręgu Pomorskiego Związku Z. Gr. i Wydawn. na P. Z. z siedzibą w Poznaniu.

Na ogólnem zebraniu Okręgu pomorskiego, odbytem w niedzielę, dnia 15 bm., wybrani zostali do Zarządu następujący pp.:

Poszwiński Adam, Grudziądz, prezesem,
Szutkowski Teodor, Toruń, wiceprezesem,
Waligórski Władysław, Grudziądz, sekretarzem,
Kulerski Władysław, Grudziądz, skarbnikiem,
Szczuka Bolesław, Wąbrzeźno, radnym,
Antczak Antoni, Toruń, radnym.

Delegatem do Zarządu Głównego jest p. Bok Stanisław z Torunia.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Z doli drukarstwa naszego.

Zwycięzkie powstanie w grudniu 1918 r. wytrąciło władzę nad Wielkopolską z rąk ciemiężców naszych i oddało ją w ręce prawowitych synów i obywateli tej prapolskiej ziemi Piastowej. W ślad za uciekającym żołnierzem i urzędnikiem uchodził z Poznania kupiec i przemysłowiec niemiecki, przekazując sklepy i warsztaty swoje kupcom i przemysłowcom polskim.

I byliśmy świadkami objawów w dziedzinie gospodarczej, które dumą i szczęściem prężyły serca nasze, bo gdziekolwiek Niemiec opuszczał placówkę pracy i zarobku, tam od razu stawał Polak i dzielnie a sprawnie prowadził przedsiębiorstwo odnośne, postawione nieraz na wysokim poziomie rozwoju.

W taki sposób przeszły w ręce polskie liczne i poważne zakłady graficzne. Od razu zaczęły one pracować dla sprawy polskiej, oddając tem samem wielkie przysługi władzom i urzędom naszym. Wiemy bowiem wszyscy, że polskie drukarnie podczas wojny zupełnie się wyczerpały z wszelkiego surowca, zwłaszcza papieru, tego niezbędnego krzewiciela kultury i oświaty. Od stycznia 1919 r. widzimy w drukarniach polskich ogromny przyrost druków urzędowych. Tymczasem nie wszystkie były na tę wytwór-

część przygotowane. Drukarnie nasze w Wielkopolsce w czasach zaborczych opierały się przeważnie tylko o pismo własne lub o wydawnictwa i druk polskiej książki. To też większa część drukarń polskich u nas, to drukarnie dziełowe i gazetowe. A jeżeli w szeregach naszych kolegów znajdujemy i jednostki o wyższem fachowem wykształceniu, to są to tacy, którzy pracowali za granicą lub tacy, którzy odbyli naukę w zakładach niemieckich o wyższym poziomie fachowym.

Po objęciu przez Polaków władzy w urzędach wielkopolskich, siłą rzeczy wszelkie zamówienia płynęły do drukarń polskich. Moment ten podchwyciły zręcznie wszystkie drukarnie i każdy zakład starał się wykonywać druki jaknajsumienniej. Zdarzało się bardzo często, zwłaszcza w drukarniach, które przeszły w ręce polskie, że władze nasze żądały nieraz druków specjalnych, których nie można było w kraju drukować, gdyż brak było maszyn odpowiednich i przyrządów. Jednakże dla dobrej sprawy i dla podniesienia naszej sztuki drukarskiej, nie zważając na wielkie koszty i na jeszcze większe trudności wobec zamknięcia granicy niemieckiej, robiło się wszystko. Mimo tych trudności z narażeniem nieraz własnego życia sprowadzano maszyny potrzebne, drogą bardzo niebezpieczną do kraju w nadziei, że władze i urzędy pamiętać będą w przyszłości o naszym przemyśle. Lecz nadzieje te prędko, bardzo prędko się rozwiały. Gdy bowiem aparat państwowy a z nim wszelkie władze i urzędy sprawnie już zaczęły funkcjonować, powstaje u ludzi stojących na czele tychże instytucyj myśl stworzenia własnych drukarń

I — o dziwo — powstają w Poznaniu: Drukarnia Państwowa, Drukarnia Uniwersytecka, Drukarnia Izby Rolniczej, Drukarnia Ubezpieczalni Krajowej, Drukarnia Policji Państwowej i Drukarnia Dowództwa Okręgowego. Nie dość na tem! W ślad za temi drukarniami tworzy się w instytucjach prywatnych, których istnienie oparte jest o szerokie masy społeczeństwa, niby w celach oszczędnościowych, własne drukarnie. I tak zakładają drukarnie jeden z banków poznańskich, dalej Zjednoczenie Młodzieży, które przytem wysyła listy do prywatnych instytucyj z prośbą o subwencję na cele związku, nie pomijając przy tem poważniejszych zakładów graficznych, Zjednoczenie Zawodowe i Związek rzeźnicki.

Nie mielibyśmy nic przeciwko tego rodzaju gryndeŕkom, gdyby one za cel sobie postawiły wykonywanie druków dla własnych potrzeb!... Lecz cóż się tutaj dzieje? Widząc po pewnym czasie istnienia, że urządzenie własnych drukarń się nie opłaca, sięgają zarządy tych zakładów po prace prywatne, wykonując je przeważnie za bezcen, byle ich warsztaty miały „żer“, nie zważając na to, że sobie i drukarstwu robią krzywdę. Czy oburzyć nie powinno członków Związku Właścicieli drukarń postępowanie Rządu, który poznawszy „piękną“ gospodarkę Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie i Bydgoszczy i na których Rząd potracił grube sumy, dziś wyciąga rękę do obywatelstwa i prywatnych instytucyj, by te ratowały swemi zamówieniami zakłady państwowe Czy my, płacący wielkie podatki, obywatele, mamy obojętnie i spokojnie na to patrzeć?

To też społeczeństwo nasze dowiedziawszy się o tych tajnych źródłach wytwórczości drukarskiej, omija dzisiaj poważne i stare zakłady graficzne a oddaje druki zakładom państwowym. I nie tylko prywatne instytucje i przedsiębiorstwa „zaszczycają“ tego rodzaju drukarnie zamówieniami, ale nawet władze miejskie i urzędy parafjalne. I oto widzimy, że obok druków urzędowych wykonuje i druki kościelne Drukarnia Państwowa, druki instytucyj społecznych i prywatnych wykonuje Drukarnia Uniwersytecka itd. itd. Zdarza się także, zwłaszcza przy oddawaniu ofert, że oferty drukarń prywatnych nie mogą nawet w przybliżeniu konkurować z drukarniami, o których tu mowa. Zdarza się często, że klijent przychylny swej dawniejszej drukarni, wraca z ofertą konkurencyjną i chciałby — o ile się naturalnie da — chętnie zamówienie takie oddać, ale po większej części trafia na odpowiedź, że za taką cenę firma prywatna druku wykonać nie może. Tej wiernej naszej dotąd klijenteli można by na tej drodze niejedną tajemnicę tych tanich ofert odsłonić i z moralnych względów prosić, żeby do tradycyjnych zwyczajów nawróciła. Zapewnić możemy tych wszystkich, którzy na lep tanich ofert idą, omijając drukarnie prawidłowo prowadzone, że zakłady prywatne nie pobierają **żadnych subwencyj rządowych** a przytem płacić muszą wszelkie **podatki, daniny** i kupować rozmaite pożyczki państwowe. Tych i wiele innych jeszcze przyczyn składa się na tanie oferty drukarń urzędowych.

Drukarnie urzędowe, wyżej wymienione, nie pracują na zasadach kupieckich, co jest sprzeczne z wynurzeniami ministra skarbu. Przedewszystkiem cieszą się subwencjami, jeżeli nie gotówkowemi, to ukrytemi. Zakłady te bowiem nie opłacają **żadnych podatków** ni danin państwowych, co stoi w sprzeczności z duchem prawa. O ile bowiem zakład przemysłowy, chociażby państwowy, jest instytucją zarobkową i nie obsługującą tylko potrzeby państwowe, lecz wykonujący prace prywatne, powinien być zorganizowany na zasadach prywatno - kupieckich i opłacać z tego tytułu obowiązujące podatki: przemysłowy, handlowy, obrotowy, majątkowy itd. itd. Dalej, drukarnie urzędowe nie opłacają **dzierżawy za zajmowane lokale,** nie opłacają **światła, siły, opału.** Wszystkie te potrzeby drukarń urzędowych opłaca **skarb państwa** z podatków ogółu obywateli na to, aby małe koło klijenteli tych drukarń korzystało z tańszych druków. Jest to podwójną krzywdą, wyrządzaną obywatelom przez skarb państwa:

1. ogół obywateli dopłaca swemi podatkami różnice tanich druków drukarń państwowych,

2. drukarnie państwowe czynią konkurencję przemysłowi prywatnemu, traktowanemu przez Izby Skarbowe z pełnym rygorem przy opłacaniu podatków,

3. czyni się nadto drukarniom prywatnym niezmiernie wielką **krzywdę moralną,** rzucając na nie podejrzenie ogółu, nie zdającego sobie sprawy z położenia rzeczy, jakoby kalkulacja prywatna była zbyt wygórowaną.

W końcu zaznaczyć wypada, że o ile chodzi o drukarnie urzędowe, wykonujące druki prywatne, a nie opłacające podatku przemysłowego, to stoi to w sprzeczności z ustawą przemysłową z dnia 14-go maja 1923 r. Art. 3 ust. 1 powiada, że:

„Od państwowego podatku przemysłowego są zwolnione: wszelkie przedsiębiorstwa państwowe prowadzone... **wyłącznie na potrzeby administracji państwowej“.**

Jeżeli dotąd praktykuje się inaczej, sprzecznie z ustawą państwową, zapytujemy Pana Ministra Skarbu, czy wiadome są Jemu te wypadki i co czynić zamierza, aby spowodować Izby Skarbowe i drukarnie urzędowe do respektowania ustaw państwowych?

Zawód graficzny i połączone z nim zawody obecnie przechodzą trudne czasy. Wojna wybiła swoje piekielne piętno także i na zawodzie drukarskim. Żyjąc niemal półtora wieku w niewoli, nie mogliśmy rozwijać warsztatów pracy naszej. Z chwilą zaś wskrzeszenia Ojczyzny zdawało się nam wszystkim, że otwiera się dla nas możność, by w wolnej i niepodległej Polsce rozwijać zakłady nasze i wiedzę naszą fachową i oddać ją na usługi ogółu naszego. Ale niestety.

W interesie państwa leżeć powinno, by sztuka drukarska w kraju podźwignąć się mogła na chlubę Ojczyzny a nie upadała jak dotąd. Właśnie Państwo nasze powinno mieć największy interes w tem, żeby drukarstwo i złączone z nim pokrewne zawody dorównywały choć w przybliżeniu zakładom zagranicznym. Wtenczas napewno nie będzie rząd nasz potrzebował uciekać się zagranicę dla zaspokojenia swych potrzeb w tej dziedzinie, lecz druki wszelkiego rodzaju będzie mógł bez obawy powierzać drukarniom krajowym. Tej życzliwej opieki mamy prawo domagać się od rządu, aby przyszłe generacje nam nie złorzeczyły, żeśmy nie stali na straży sztuki drukarskiej i bronić jej nie umieli. Dlatego stawiamy do rządu naszego następujące rezolucje, który IV Zjazd raczy uchwalić:

1. Domagamy się od rządu zlikwidowania wszystkich drukarń państwowych i drukarń wszystkich instytucyj społecznych stojących pod kontrolą państwową, prócz Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie.
2. Wydanie natychmiastowego zakazu tak Państwowym Zakładom Graficznym w Warszawie jak i Drukarni Państwowej i Uniwersyteckiej w Poznaniu przyjmowania druków prywatnych.

B.

W sprawie uczni.

Ostatnie egzaminy uczniowskie dały nam znowu liczne dowody, jak się to niejeden zakład uczniami dorabia, jak się uczni fabrykuje. Na 37 uczni egzaminowanych od dnia 2—13 czerwca złożyło egzamin 26, a 11 przepadło, prawie więc ⅓ nie złożyła egzaminu. Z tego wynika, że uczniowie mało mają zainteresowania do swego zawodu, albo też pryncypałowie nie wiele troszczą się o wykształcenie uczni.

Przewagę pod tym względem stanowi prowincja i ta też grzeszy najwięcej; materjał uczniowski na prowincji, jak wykazały przedostatnie i ostatnie egzaminy, jest fatalny. Niejedni uczniowie, stawający do egzaminów, nie byli w stanie dać zupełnie prostych odpowiedzi, o których powinien wiedzieć uczeń w pierwszym roku nauki. Można sobie wyobrazić, jak ucznia takiego wykorzystują niejedne drukarnie, które tylko ten cel mają na oku, aby największy kapitał wybić z ucznia, nie myśląc wcale o jego przyszłości. Jest to niesumienność i nieuczciwość.

Jeżeli się zważy, że w pewnem większem mieście prowincjonalnem znajdują się 3 drukarnie, z których jedna ma 7 uczni i jednego pomocnika, druga 5 uczni i jednego pomocnika, a trzecia 2 uczni i jednego pomocnika, to już tylko z jednego miasta powiatowego mamy 14 uczni, a tylko 3 pomocników. W innym mieście znowu są 2 drukarnie, które mają 4 i 3 uczni, bez pomocnika. Proszę sobie wyobrazić, od kogo uczeń taki ma się czegoś nauczyć i jaka to w przyszłości będzie siła pracująca.

Z tego powodu nie można się też dziwić, jeżeli klientela z wielkich miast prowincjonalnych daje swoje druki wykonywać na małych miasteczkach, gdyż pryncypał, mając 5—7 uczni i tylko jednego pomocnika, może z całą pewnością o jakie 50 procent taniej kalkulować, jak pryncypał z wielkiego miasta, który uczniami się nie dorabia. Temu trzeba koniecznie kres położyć i podobnym pryncypałom, którzy niesumiennie wyzyskują siły młodociane, zabronić dalszego orania uczniami. Jeżeli się zważy, że uczeń taki z trudnością złożył egzamin i będzie pomocnikiem, to będzie on nietylko ciężarem dla siebie, lecz i dla całego ogółu graficznego.

Słyszałem niejednokrotnie ze strony pryncypałów prowincjonalnych żale na brak pomocników na prowincji i na brak pomieszkań dla nich. Może i mają nieco racji, ale w żadnym razie nie dowodzi to, aby się już całkowicie uczniami dorabiać mieli, a wcale już, by wykorzystywać jego siłe młode dla swego dorobku, zaniedbując wykształcenia zawodowego ucznia. Pryncypał powinien i to jest jego obowiązkiem, czuwać nad uczniem i swoje wiadomości zawodowe przelać na niego; nietylko go nauczyć składać gładkiego zestawu, lecz także obeznać go z wszelkiemi gałęziami grafiki. Obowiązkiem pryncypała jest dalej, zwłaszcza na małych miastach, gdzie uczeń nie ma sposobności chodzić na wykłady zakupić książki zawodowe i dać mu sposobność dalszego kształcenia się w swoim zawodzie. Gdy tak będą panowie pryncypałowie w małych miastach myśleć i czuć, wysnują jak najlepsze konsekwencje dla siebie i dla całej grafiki naszej, a przytem i społeczeństwo nasze osiągnie jak najlepsze korzyści.

Lecz nietylko na prowincji grzeszą w powyższy sposób pryncypałowie, także w większych miastach to samo często się dzieje. Przeważnie w małych drukarniach, ale i w większych zachodzą przypadki, że uczeń przychodzi do egzaminu wcale nie przygotowany. Tutaj śmiało powiedzieć można, że i pryncypał i uczeń jest winien, bo uczeń ma tyle sposobności do kształcenia się, czy to w drukarni samej, czy też poza nią, n. p. przez uprzystępnione korzystanie z wykładów i bibljotek, że tłomaczenia się żadnego nie ma, jeżeli w egzaminie przepadnie.

Nie rozumiem w końcu już wcale, ażeby się mógł zdarzyć wypadek, że własny ojciec, mający synów w własnych zakładach graficznych, nie baczy na to, aby synowie jego wyszli na dobrych grafików i mieli w przyszłości byt zapewniony. Uczeń, syn odnośnej firmy, już trzeci raz przystępował do egzaminu i trzeci raz przepadł. Boleśnie, widocznie zatrudniony syn firmy przedstawia siłę pomocniczą; tu leży sedno całego złego i temu powinniśmy położyć tamę, by podobne wypadki w przyszłości się nie zdarzały.

S. T.

Z chwili bieżącej.

Jubileusz pisma niemieckiego. W dniu 17 b. m. tutejsze „Posener Neueste Nachrichten" obchodziły 25-lecie swego istnienia. Pisma to założone zostało w r. 1899 przez Jerzego Wagnera, autora głośnej swego czasu broszury „Polenkoller", w której wystąpił przeciw hakatyzmowi. Po wyprowadzeniu się p. Wagnera do Niemiec pismo zmieniało kilkakrotnie właściciela, aż w r. 1923 nabył je obecny wydawca p. E. Vespermann.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Wystawa składu papierniczego.

Ważnym środkiem reklamy jest wystawa okienna, którego nasze kupiectwo detaliczne niezupełnie docenia. Sama firma i napis zewnętrzny nie wystarczają do zainteresowania przechodnia, a ten, kogo przyciąga firma, szuka z potrzeby składu papierniczego. Chodzi jednak o zainteresowanie i zachęcenie do kupna zwykle obojętnego klijenta, na którego działa reklama wyszukana. Porównajmy np. wystawy składów manufaktury i garderoby. Z jaką wyszukaną elegancją potrafią one przykuć do siebie przechodniów. Wyobraźmy sobie np. efekt, jaki wywiera napis:

Papier listowy dla naszych pań

a pod napisem gustownie wyłożone papiery listowe, kartony, pocztówki, a do tego małą tabliczkę:

Najbardziej ulubione podarunki dla pań

Można także wystawić biurko damskie z wszelkimi przyborami z tablicą:

Biurko dla dam

Innym razem wystawimy urządzenie biurowe z napisem:

Nowoczesne urządzenie biurowe

Poszczególne napisy mogą wymieniać zalety tych lub owych przyborów, np.

Nowoczesne urządzenie biurowe przyspiesza i ułatwia pracę

Dla registratur odpowiada taki napis:

Dobra registratura jest fundamentem porządku i ładu w interesie

Wystawiając innym razem trzonki do napełniania, zaopatrujemy napisem:

Przybory nowoczesnego mężczyzny

a dalej, wyłuszczając zalety artykyłu:

Pisze wszędzie i zawsze — bez kleksów

Może te kilka przykładów naprowadzą saszych Czytelników na inne jeszcze, oryginalne pomysły.

Z historji pióra stalowego do pisania.

Że już Rzymianie posługiwali się piórami z miedzi lub bronzu, potwierdza znowu nie tak dawno znalezione wśród innych wykopalisk w Aoście pióro metalowe z czasów rzymskich. Ma to być nie żaden rylec, jakby wielu przypuszczać mogło, tylko niezawodne pióro do pisania. Jakkolwiek pióra metalowe zostały wyparte w średniowieczu przez pióra, temperowane z piór gęsi i innych ptaków, to jednakowoż pojawiać się one miały tu i owdzie. Na poparcie tych przypuszczeń brak niestety dowodów z owych czasów. Coś dokładniejszego dowiadujemy się dopiero w roku 1717, i to mianowicie o dokonanym wynalazku pióra w Holandji. Mniejwięcej w tym samem czasie wzmiankuje także Pope w pewnej swej odzie o „że stali sporządzonem i złoconem“ piórze, co wskazuje na to, iż wchodziło ono w rachubę jedynie jako przedmiot zbytku. Dopiero w sześćdziesiąt do siedmdziesiąt lat później rozpowszechniać się zaczyna używanie piór metalowych do pisania. W latach 1812—1825 notuje historja już wielkie potanienie tego artykułu. Wpłynęła na to wzmagająca się coraz więcej fabrykacja piór. Uprzystępnienie tego, dzisiaj tak niezbędnego artykułu, przez zaprowadzenie produkcji w drodze mechanicznej, jest zasługą Anglika Jakóba Perry‘ego, który jest też właściwym twórcą wielkiego obecnie przemysłu piór stalowych w Birmingham. Założona przez niego fabryka piór istnieje po dziś dzień.

Niecoś o filatelistyce.

W drugiej połowie zeszłego stulecia ogłosił znany wiedeński pisarz Fr. Schlögl pt. „Osobliwa książka“ ciekawe zestawienie, traktujące w sposób dowcipny a przytem genjalny o różnych dziedzinach zbiornictwa i odnośnych typach miłośników-„szperaczy“. W książce tej, wartej czytania, porusza także w paru zdaniach filatelistykę, nazywając ją dziwaczną chorobomanją nowszej daty.

Od tego czasu wzrosła czynność ta, uprawiana dawniej z amatorstwa przeważnie przez młodocianych, do systematycznie rozwiniętej i obecnie wielce rozpowszechnionej działalności, mającej silne i celowe oparcie w sprawnie pracujących zrzeszeniach i organizacjach filatelistycznych. Tysiące przedstawicieli najrozmaitszych zawodów i warstw społeczeństwa szuka dzisiaj w zbieraniu znaczków pocztowych kojącego wypoczynku, dającego ciche i piękne godziny rozrywki. Ale także ze strony materjalnej wykazuje ten tak miły dział zbiornictwa niezaprzeczone walory, a wielu zbieraczy upatruje — nie bez słuszności — w dobrze zachowanym i prowadzonym zbiorze pewną niejako lokatę kapitału, który nietylko że jest łatwy do przechowania i przenoszenia, dający się zawsze spieniężyć, lecz pozatem wskutek stale wzrastającej wartości dobrych okazów przedstawia najpewniejsze i automatyczne opocentowanie. Ciągłe wzrastanie działalności oraz wartości w tym względzie, potwierdzają w najlepszej mierze ceny katalogowe za rzadkie a dobre okazy, które w porównaniu z czasami przedwojennemi wykazują niejednokrotnie olbrzymią wprost zwyżkę.

W systematycznie i pieczołowicie prowadzonym zbiorze pocztowych znaczków wartościowych upatrywać należy pozatem jeszcze coś więcej, jak tylko miłośnictwo; — posiada on bowiem także dość znaczną wartość historyczno-kulturalną danego państwa wzgl. narodu. Regulujący opłatę różnych przesyłek znaczek pocztowy stanowi dzisiaj — w odniesieniu do ilości i jakości wykonania jak również sposobu użycia — poważny dokument kultuaralny, co pobudziło liczne państwa, w zrozumieniu doniosłości tego czynnika, do założenia własnych zbiorów. Zbiór najbogatszy w obu pojęciach, posiada Muzeum Brytyjskie. Bogate zbiory magnata Filipa la Renotière, nazywane

zwykle według ich pierwotnego posiadacza zbiorami Ferrary, które przypadłe Francji, przedostawają się obecnie w drodze publicznych przetargów na liczne rynki zagraniczne, świadczą najwymowniej o doniosłej, nieraz fantastycznej, wartości oraz niebywałej sile popytu rzadkich a dobrze zachowanych okazów.

Od czasu zaprowadzenia pierwszego znaczka listowego, angielskiego czarnego znaczka — 1 penny — w roku 1840 (Rowland Hill), wzrosła ilość wydanych w różnych krajach znaczków pocztowych i innych do takich niebywałych rozmiarów, że wszechstronnie wyczerpująca działalność zbiornicza okazuje się tutaj niemożliwą, i to dla tego, ponieważ nawet najdzielniejsza jednostka nie jest w stanie tego codziennie gromadzącego się materjału nietylko przejrzeć, lecz i zgromadzić. Wiele państw, szczególnie pozakontynentalnych, w ślad których poszły i niejedne z europejskich krain, podporządkowało, mając na uwadze ożywioną działalność filatelistyczną, nowe emisje znaczków wartościowych nie interesom pocztowym, lecz fiskalnym, wykorzystując je jako nowe źródło dochodów. Historja późniejsza będzie mogła wyciągnąć w tym wypadku ciekawe wnioski o położeniu finansowem i praktykach finansowo-operacyjnych danego kraju. Podobnie przedstawia się sprawa z uzupełniającemi wydawnictwami znaczków pocztowych dla celów zbiornictwa (dziwna to i wręcz szkodliwa troskliwość!). Tutaj, o ile działalność ta ma zostać uchronioną od poważnych a niemiłych zagrożeń i niespodzianek, winny powołane koła i organizacje filatelistyczne zająć zdecydowane stanowisko. Bowiem tylko znaczek użyty we właściwej drodze i ostemplowany w swoim faktycznym czasie, uważać należy za nadający się do zbioru.

Po dziś dzień wkradło się do handlu znaczkami handlowemi — jak i do innych dziedzin handlu — dość dużo niepowołanych pasożytów, trapiących uczciwy handel swemi niecnemi sprawkami paskarsko-żydowskiemi . Także w handlu detalicznym napotykamy elementa, nie mające z nim nic wspólnego. Handel znaczkami pocztowemi dla celów filatelistyki, tak jak handel widokówkami, należy niedwuznacznie do składu papieru i artykułów piśmiennych, gdzie jedynie może być odpowiednio prowadzony i pielęgnowany; przytem jest wskazane zaopatrzyć się również w konieczne, z działalnością tą związane przybory i środki pomocnicze. Nieodzowne jest oczywiście pewne dostosowanie się do potrzeb odnośnych zbieraczy — bowiem młodzi miłośnicy niezawodnie ujawniać będą inne życzenia niż starsi; pozatem ciągłe porozumiewanie się w tym względzie z miejscowemi organizacjami jak również czytanie w zakres wchodzących pism filatelistycznych, są dopełnieniem wzwyż omawianych wskazówek. Wobec zwiększającej się ciągle ilości amatorów filatelistyki, przedstawiać będzie handel znaczkami dość znaczne korzyści i wpłynie prócz tego na wzmożenie się pokupu innych artykułów, wchodzących w zakres handlu papierem i przyborami piśmiennemi.

Notatki

Ile płacimy podatków. Dane statystyczne dotyczące obciążenia podatkami ludności poszczególnych kraju wykazują, iż obciążenie podatkowe na jednego mieszkańca wynosi:

we Francji zł. p. 181.40 (bezpośrednie 54%, pośrednie 46%);

w Anglji zł. p. 370.80 (bezpośrednie 62%, pośrednie 38%);

we Włoszech zł. p. 37,80 (bezpośrednie 38%, pośrednie 62%.

Obecne opodatkowanie ludności w Polsce zbliża się do opodatkowania we Włoszech.

W Polsce na jedną głowę ludności opodatkowanie wynosi według preliminarza na cały r. b. 40 zł. 96 gr., z czego na podatki bezpośrednie, opłaty stemple przypada 26 zł. 47 gr., na podatki pośrednie, cła, akcyzę i monopole — 14 zł. 49 gr. — Obciążenie na głowę ludności podatkami bezpośredniemi oprócz podatku majątkowego wynosi 12 zł. 78 gr.

Lubo wysokość obciążenia podatkowego ludności w Polsce zbliża się do Włoch, systemem opodatkowania Polska zbliża się do Francji i Anglji, gdzie opodatkowanie bezpośrednie jest wyższe niż pośrednie; w Polsce opodatkowanie bezpośrednie stanowi 54.6%, pośrednie 35.4%.

Przed wojną obciążenie ludności polskiej podatkami zwyczajnemi wynosiło przeciętnie na jednego mieszkańca 30 zł. 56 gr., w czem na podatki bezpośrednie wypadało 33.6% i na podatki pośrednie 66.4%. — W roku 1923, poprzedzającym sanację skarbu i naprawę systemu podatkowego, opodatkowanie ludności w Polsce wynosiło 9 zł. 43 gr. na głowę ludności, w czem opodatkowanie bezpośrednie stanowiło 34.4%, opodatkowanie zaś pośrednie 64.6%.

Jak z powyższego wynika, przypada obecnie 25% podatków na głowę więcej niż przed wojną. Atoli w innem zupełnie świetle przedstawia się sprawa, gdy się zważy, iż wówczas, przynajmniej w byłym zaborze pruskim, płacił podatek dochodowy i komunalny każdy, posiadający ponad 900 mk. rocznego dochodu, czyli 1107.— złotych. Dzisiaj ogromna większość społeczeństwa jest wolną od podatku, za którą tem więcej jeszcze obciążony jest daninami państwowemi przemysł, handel i rolnictwo.

Czy takie przesunięcie obowiązków państwowych z jednej strony, a stworzenie przywilejów z drugiej, leży w interesie ogólno-narodowym?

Ruchome wystawy zdobnicze. Polski Związek wytwórni zabawek, galanterji, przedmiotów przemysłu artystycznego zamierza w roku bieżącym urządzić na podobieństwo lat ubiegłych ruchome wystawy polskiego przemysłu zdobniczego i zabawkarskiego. Na ten cel wybrano Krynicę, Gdynię oraz kilka innych miast na polskiem wybrzeżu. W tym celu wyjechał do tych miejscowości prezes Związku zdobniczego przemysłu p. Feliks Stojanowski. Należy zaznaczyć, że impreza ta cieszy się poparciem moralnem rządu.

Targi gdańskie. Termin II. Targów gdańskich międzynar. został przesunięty na czas późniejszy, a mianowicie odbędą się one od 2 do 5 paźdz. br. Według informacji Zarządu Targów jest zamierzona budowa specjalnego pawilonu na pomieszczenie eksponatów przemysłu polskiego.

O ustalenie daty święta Wielkanocnego. Utworzona przy Lidze narodów komisja dla reform kalendarza, zależnego dotychczas od daty świąt Wielkanocnych, zwróciła się do poszczególnych państw z prośbą o odpowiednie propozycje. Międzynarodowy Kongres Izb Handlowych proponuje ustalenie święta Wielkanocnego na pierwszą niedzielę po 4 kwietnia, za czem wypowiedziały się też powołane czynniki niektórych krajów. Stanowisko naszych władz i czynników kompetentnych w tym względzie, jest nam dotąd nieznane.

Korespondencja z firmami francuskiemi. Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymało informację, że firmy polskie korespondują z firmami francuskiemi w języku niemieckim, co wywołuje niekorzystne wrażenie u firm francuskich a ponadto przysparza zajęcia konsulatom polskim we Francji, które muszą tłomaczyć taką korespondencję na język francuski. — Z tego powodu Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwraca uwagę na konieczność o ile możności posługiwania się w korespondencji z firmami francuskiemi językiem francuskim.

Ze statystyki maszyn do pisania. W miesiącu lutym rb. eksportowała Ameryka do samej tylko Austrji 1631 maszyn do pisania, wartości ogólnej 109965 dolarów, czyli za 570719 złotych albo za 1027294200000 marek. Oczywiście, że taką kolosalną ilość maszyn do pisania sprowadziła Austrja nie dla własnej potrzeby, lecz na dalszy eksport do krajów sąsiednich, a także i Polski. Ponieważ u nas jest niemałe zapotrzebowanie tego artykułu, łatwo wyobrazić sobie, jak kolosalne sumy wywozimy rocznie za granicę, któreby z pożytkiem pracować mogły w kraju, dając zatrudnienie tysiącom pracownikom. Jak przekonały nas ostatnie Targi Poznańskie, posiadamy w Bydgoszczy pierwszą polską fabrykę maszyn do pisania. Byłoby pożądanem, by interesenci, posługujący się tym polskim fabrykatem, nadesłać raczyli do „Przeglądu Papierniczego“ swe uwagi i referencje, jak okazuje się polska maszyna w praktyce. Byłoby to z pożytkiem i dla przemysłu krajowego jak i dla kupiectwa.

Płaszcze nieprzemakalne z papieru. Podajemy za „Office Appliances“ ciekawą wiadomość, świadczącą o nowej pomysłowości „yankees'ów. Otóż pewne tamtejsze towarzystwo przemysłowe w Richmond zajęte jest fabrykacją płaszczy nieprzemakalnych, sporządzanych w różnych wielkościach (dla panów, pań i dzieci) z papieru impregnowanego, nieprzepuszczającego wody. Płaszcz ten przedstawia tę zaletę, że może zostać złożony i wygodnie w kieszeni przechowany. Szczęśliwy posiadacz takiego płaszcza może zatem przez łatwe rozwinięcie w każdej chwili uchronić się przed deszczem. — Nowość ta prawdopodobnie zostanie powitana owacyjnie także w szerokich kołach naszych sportowców i wycieczkowców — szczególnie kawiarnianych.

Z życia towarzystw i spółek.

Kluczewska Fabryka Papieru T-wo Akc. W dniu 31 maja r. b. odbyło się pod przewodnictwem inż. Zygmunta Zawadzkiego Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów.

Ze złożonego przez Zarząd sprawozdania okazuje się, iż w roku sprawozdawczym 1923 osiągnięto zwiększenie produkcji o 2 i pół proc. oraz zwiększenie o 139 proc. produkcji bezdrzewnych papierów przy jednoczesnem zmniejszeniu o 56 proc. produkcji papierów drzewnych. Wynika stąd, że mimo trudności gospodarczych w roku ubiegłym, fabryka pracowała intensywniej, niż w r. 1922. W celu zmniejszenia ogólnych kosztów produkcji, zwłaszcza kosztów węgla, udoskonalono techniczną stronę fabryki a więc poczyniono szereg inwestycyj, z których ważniejsze: ustawienie kotła parowego systemu „Garbe“ z kompletnem urządzeniem, zamówiono m. in. turbogenerator o mocy 1100 kw. celem zelektryfikowania fabryki oraz maszyny papierniczej o szerokości sita 2800 mm. i wydajności do 15000 kg na dobę.

Z osiągniętego zysku w sumie 366607763894,97 mkp., po potrąceniu na kapitał amortyzacyjny 9150000000 mkp. i po odpisach statutem przewidzianych, Walne Zgromadzenie postanowiło dywidendy nie wypłacać a wydzielić na cele społeczne 1000000000 mkp., na podatki 11807763894,97 mkp. Przeprowadzone wybory powołały ponownie na stanowisko Dyr. Zarz. p. Maurycego Szwarcsztajna.

Przegląd czasopism.

Pamiętnik XI-go Wielkopolskiego a II-go Wszechpolskiego Zjazdu Kół śpiewackich w Poznaniu. Czcionkami Drukarni J. Kawalera w Szamotułach. Nadesłany nam Pamiętnik przedstawia się typograficznie bardzo dobrze, przynosząc zaszczyt drukarni szamotulskiej. Okładka z sylwetką miasta Poznania wykonana w dwóch kolorach, uderza dyskrecją i piękną oryginalnością.

„Śpiewak“, numer zjazdowy na zjazd śpiewaczy w Poznaniu, drukowany jest również w oficynie J. Kawalera w Szamotułach i jak wszystkie prace drukarni tej wykonany jest czysto i starannie. Drukarnia p. Kawalera jest ozdobą naszego prowincjonalnego przemysłu graficznego.

„Wiadomości gospodarcze“. Ukazał się numer 11 „Wiadomości Gospodarczych“, Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, zawierający obok dalszego ciągu sprawozdania ze Stałego Pokazu Wzorów Przemysłowych artykuł p. Eugenjusza Wcisły „O znaczeniu Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy“, której statut został w ostatnich dniach zatwierdzony. W artykule p. t. „Targi Poznańskie“, zajmuje autor, ukrywający się pod pseudonimem M. E. krytyczne stanowisko wobec ogłoszonego w poprzednim numerze „Wiadomości Gospodarczych“ artykułu p. Jana Piotrowskiego o tym samym tytule. P. Bocheński rozpatruje w czołowym artykule granice obiegu pieniężnego w Polsce. Działy Spraw bieżących, Kroniki Zagranicznej — „Import — Eksport“ oraz Targów i Wystaw zawierają cały szereg dla kupca ważnych informacyj.

Wszyscy zaś, którzy chcą eksportować wyroby swoje do Ameryki niech przeczytają cenne pouczenia Konsulatu w Nowym Yorku ogłoszone p. t. „Praktyki Eksportowe w obrocie handlowym z Ameryką Północną“.

Alfabetyczny spis

Źródeł zakupu dla przemysłu graficzno-papierniczego.

Do działu tego przyjmujemy ogłoszenia tylko jednołamowe w wykonaniu jednolitem i to najmniej do pięciokrotnego umieszczenia. W każdem ogłoszeniu polecać można zasadniczo tylko jeden artykuł. Wiersz tytułowy kosztuje 30 gr., każdy dalszy wiersz nonparelowy 15 gr.

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedynczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 869. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.